

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 2 marca 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 31. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 53. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 233.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce nadstawiane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 i 1/2 kop. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe: I-sza strona 50 kop., reklamy p. 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce, w teście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieopłacone z góry, cena honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi—Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 51; w Pabjanicach—A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu—Nowy Rynek, kiosk Aleks. Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

## Obwieszczenie.

Przez sąd wojenny przy gubernji w Łodzi skazani zostali dn. 22 i 23 lutego 1915 r.

1. Młynarz Bolesław Czyżykowski z Łodzi, ul. Targowa nr. 28 za fabrykację fałszywych monet na 6 lat domu karnego utratę praw honorowych na przeciąg 6 lat i dopuszczalność dozoru policyjnego.

2. Zona młynarza Natalia Czyżykowska z Łodzi ul. Targowa nr. 28, za fabrykację fałszywych monet na 6 lat domu karnego, utratę praw honorowych na przeciąg 6 lat i dopuszczalność dozoru policyjnego.

3. Zameżna Wanda Iwasiewicz z Łodzi, ul. Targowa 28, za fabrykację fałszywych monet na 1 rok więzienia.

4. Handlarz Abraham Rosenberg z Łodzi za zakupno gliz do nabojęw na 2 tygodnie więzienia.

Gubernator.

## Emisja bonów bankowych.

Wiadomość, ukazująca się w pismach, o zamiarach emitowania nowych bonów przez konsorcjum większych banków miejscowych, winna być nie tylko przedmiotem głębszego zastanowienia się zarówno zainteresowanych instytucji, jak i Komitetu obywatelskiego, który w tym względzie wypowie swe ostatnie słowo, lecz koniecznym byłoby przed urzeczywistnieniem tego projektu, zasięgnięcie opinii ogółu mieszkańców Łodzi, którzy obracając bonami i lokując w nich swe majątki, zdyskontowałyby po części portfele banków miejscowych, niedające się z powodu wojny i ogłoszonego moratorium na razie w inny sposób zrealizować.

W samem założeniu myśli wypuszczenia na rynek III typu bonów nie wytrzymuje krytyki. Jeżeli banki w danym wypadku powoływać się będą na inne miasta w Królestwie, jak Częstochowa, Będzin etc., gdzie warunki obecne skłoniły instytucje bankowe do emitowania własnych bonów, to jako usprawiedliwienie tego faktu może posłużyć okoliczność, iż do tego przyczynił się brak w tych miastach organizacji społeczno-handlowych, jako to giełdy i t. p., wobec czego akcja o szerszym programie była utrudnioną i tam nie tylko instytucje finansowe, lecz i przedsiębiorstwa przemysłowe uciesić się musiały do tego środka.

W Łodzi rzecz się ma inaczej. Dwie instytucje miejscowe — urząd starszych zgromadzenia kupców oraz giełda, — reprezentowane przez najpoważniejszych przedstawicieli naszego przemysłu i handlu, wkrótce po wybuchu wojny, pojmując odpowiedzialne stanowisko w chwili tak poważnej, godnie odpowiedzialnie podjęciem bardzo szczęśliwej akcji ratunkowej na szerszą skalę w postaci rzucenia na rynek znaków obligacyjnych pod zastaw realnych wartości. Instytucje te solidnie i z wielkim pożytkiem rozwinięły swą działalność, czego dowodem, iż 5 milion rubli — bonów niebawem puszczonego będzie w obieg, przy zachowywaniu bezwzględnej pewności pożyczek w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu.

Pomimo dość pokaźnej sumy wydanych pożyczek, środki te nie przyczyniły się do uruchomienia fabryk i zainicjowania handlu nanowo, do czego dążą, jak głoszą pisma, przez wypuszczenie bonów, nasze banki, zaspakajając jednak dotąd stale pierwsze potrzeby mieszkańców miasta, dla których wszelkie inne źródła dopływu pieniędzy są dziś niedostępne.

W miarę jednak potrzeby na zasadach niewzruszenia pewnych, pożyczki i nadal będą wydawane przez wzmiankowane instytucje, czy to w celach uruchomienia fabryk, czy też wskrzeszenia handlu, wreszcie na cele użyteczności publicznej. Działalność tych instytucji niczem nie jest skrepowaną i odpowiadać może jaknajszerszym wymaganiom.

Nie brak środków zatem, czem motywują podjęcie swej akcji banki, paralizują dźwignięcie z uspienia naszych zakładów przemysłowych, do tego przyczyniają się niesprzyjające ogólnie warunki, i w danym wypadku nie tylko boni, lecz i zwykła obiegowa moneta sytuacji nie zmieni.

Niewątpliwie fundusze banków, z powodu odcięcia od arterji głównej są na wyczerpaniu; żądania zaś zwrotu wkładów częściowych ze strony klientów, na pierwsze potrzeby utrzymania, oraz na zasiłki dla robotników nie ustają, zadanie zatem banków w dobie dzisiejszej, polegać winno wyłącznie na dostarczaniu tych funduszy swym depozytariuszom, zadośćuczynienie zaś tym wymaganiom jest nietrudne za pośrednictwem urzędu starszych Zgromadzenia kupców oraz giełdy, będąc w posiadaniu papierów procentowych

oraz portfeli wekslowego. W ostatnim wypadku zwiększyłaby się znacznie odpowiedzialność składni, opinującego o wartościach, wypadłoby bowiem stykać się z koniecznością kwalifikowania portfeli wekslowego, z tego też względu byłoby pożytecznym dla dobra sprawy, zaprościć do swego grona także i przedstawicieli ze sfer bankowych.

I Komitet obywatelski niełatwe będzie miał zadanie, zastanawiając się nad tą sprawą.

Przypuszczać należy, iż zajmie nieprzychylnie stanowisko już z tego chociażby powodu, iż niewątpliwie nastąpiłaby dewaluacja dotychczasowych bonów, co dopiero wspominać o niepomiernej spekulacji bonami III-go typu, skoro w perspektywie jest jeszcze wypuszczenie bonów typu drugiego ex re Towarzystwa wzajemno-pożyczkowego, wreszcie zaakceptowanie bonów byłoby wprost niebezpiecznym precedensem na przyszłość. Nie ulegałoby najmniejszej wątpliwości, iż inne instytucje finansowe, jak Towarzystwa wzajemne, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, wreszcie poważniejsze firmy przemysłowe zwróciłyby się również do Komitetu obywatelskiego z prośbą o podobne koncesje.

I ogół mieszkańców przywykły do pomocniczego znaku pieniężnego w postaci obecnych bonów, mając już wszelkie wątpliwości co do jego wartości poza sobą, stanąłby znowu przed koniecznością oceny nowych bonów bankowych!

Czy nie dałoby się uniknąć tej ewentualności? Czy nie mniej skomplikowanym byłoby skoncentrowanie emitowania bonów wyłącznie jak dotychczas przy urzędzie starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi i giełdzie łódzkiej, rozszerzając bardziej dotychczasowe ramy działalności oraz skład ich Komitetu?

E. Oberfeld.

## Wokół wojny.

Nowe pobory w Rosji.

Rosyjska ambasada w Paryżu ogłasza, że wszystkie ulgi udzielone rosyjskim poddanym, należącym do służby wojskowej, zostały zniesione. Wszyscy zdolni do noszenia broni należący do rezerwy i pospolitego ruszenia, szczególnie oficerowie, lekarze i urzędnicy administracyjni do 55 roku życia mają obowiązek udać się natychmiast do Rosji i stawić się

do służby wojskowej, o ile nie służą w armiach sprzymierzonych. „Berliner Tageblatt”.

Zbrojenia rumuńska.

„Morningpost” donosi z Waszyngtonu: W kołach finansowych Nowego Jorku obiegu pogłoska, że Rumuni niedawno wysłali komisję do Ameryki, aby pozawierać kontrakty co do dostarczania broni i amunicji. Fabryki amerykańskie mogłyby wprawdzie wykonać zamówienia, ale mogłoby się to stać dopiero za kilka miesięcy, ponieważ fabryki zajęte są wykonaniem zamówień wojennych dla innych państw. Wskutek tego Rumuni wyrzekli się poczynienia zamówień w Ameryce. (Voss. Ztg.).

Bombardowanie Dardaneli

Pismo „Italia” donosi pod datą 26 z. m. z Aten: Flota państw sprzymierzonych, składająca się z 22 wielkich pancerników i 20 kontrtorpedowców, podjęła wczoraj, o godz. 9 i pół energiczne ostrzeliwanie fortów tureckich. Jeszcze przed bombardowaniem rzucali trzy hydroplany na forty granaty wybuchające z wysokości tysiąca metrów. Głównym celem pocisków były forty Orkanje i Kum-Kalesi. Ostrzeliwanie trwało trzy kwadransy, brało w niemi udział przeszło 150 dział. Ogółem rzucano przeszło 2000 pocisków. Flota koalicji została wzmocniona o 7 dreadneughtów angielskich i 3 francuskich.

Filologowie na wojnie.

„Deutsches Philologen-Blatt” oblicza że ogółem służy we wszystkich armiach Rzeszy przeszło 7500 filologów niemieckich.

Tajne przygotowanie Japonji.

Jak donoszą do „Berl. Tagebl.” z Tokio admiralicja japońska wydała rozkaz powrotu wszystkim będącym za granicą krążownikom japońskim na wody ojczyste. Tajna mobilizacja armji trwa w dalszym ciągu. Rząd japoński zakupił cały szereg parowców przez pośredników. Mają one prawdopodobnie służyć jako środek transportowy dla wojsk. Wbrew młodziemu wiary japońskiej jest rzeczą pewną, że Japonja czyni przygotowania do wojny rozległe.

Szanownych naszych prenumeratorów uprzejmie prosimy o uregulowanie należności za abonament za miesiąc marzec.

## Japonja a Chiny.

Przyłączenie się Japonji do wojny trójporozumienia z dwuprzymierzem nie byłoby tylko spełnieniem za

owiązania, objętego przymierzem angielsko-japońskim. Odkąd państwo Mikada stanęło w rządzie mocarstw, głównym celem jego polityki zagranicznej było zapewnienie sobie pełnej hegemonii w Azji wschodniej, a przedewszystkiem opowanie Chin. Po wyparciu Rosjan z Mandżurji jedną z głównych przeszkód na drodze do tego celu było dla Japonji wybitne stanowisko, jakie zdobyły w Chinach Niemcy. Japonja skorzystała więc skwapliwie z nadarzającej się sposobności, ażeby tego niebezpiecznego konkurenta wyprzeć z Chin zupełnie i usadowić się na jego miejscu.

Wiadomo, że po dokonaniu tego czynu, wojenne zapędy Japonji przeciwko dwuprzymeru znacznie osłabły. Opinia publiczna w tem państwie wcale nie dwuznacznie zaczęła się zwracać przeciwko dalszemu czynnemu udziałowi w obecnej wojnie, a z urzędowych sfer japońskich dano do zrozumienia, że wojenna rola Japonji już skończona. Od tej chwili też coraz częściej zaczęły nadchodzić wieści, że rząd japoński nie przygotowuje się do wystąpienia w Europie lecz że całą swoją akcję wojenną koncentruje przeciwko Chinom. Korzystniejszej chwili do spełnienia dawno powziętych planów Japonia spodziewać się już nie mogła. W Tokio postanowiono więc widocznie chwilę tę wyzyskać radykalnie i od razu osiągnąć wszystko, do czego zmierzała polityka japońska.

Przed mniej więcej tygodniem doniosły depeze, że Japonia wystąpiła w Pekinie z całym szeregiem daleko idących postulatów. Przedewszystkiem zażądała gwarancji, że Chiny nigdy już żadnego portu, ani żadnej wyspy nie odstąpią jakiemukolwiek innemu państwu.

Następne postulaty domagały się przyznania Japonji znacznych przywilejów gospodarczych w dorzeczu Jantsekiangu, największej arterji wodnej Chin. Inne zmierzały także do tego celu, aby zapewnić Japonji zupełną przewagę nad wszystkimi konkurentami — a dalej kontrolę nad całą zewnętrzną i handlową polityką Chin.

Wiadomość o tej akcji japońskiej brzmiała tak nieprawdopodobnie, że w pierwszej chwili spotkała się w Europie z wątpliwościami co do swej autentyczności. Wątpliwościom tym dała wyraz nawet „Frankfurter Zeitung“. Tego rodzaju akcja japońska

zwracałaby się przeciw nie tylko przeciw Niemcom, ale także przeciw sprzymierzeńcom Japonji — Anglii i Rosji, a niemniej Francji, a nadto przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, związanym z Chinami olbrzymimi interesami handlowymi. Ponieważ jednakże do tej chwili wiadomości owej nie zaprzeczane, należy uważać ją za autentyczną. Wynika to także z odpowiedzi, jaką angielski minister spraw zagranicznych Grey dał onegdaj na dotyczącą interpelację w izbie gmin.

Odpowiedź ta brzmiała: „Rząd angielski chwilowo nie może dać izbie żadnych wyjaśnień o poufnych informacjach, otrzymanych od rządu japońskiego. Dnia 5 września 1914 r. podpisany został między Francją, Anglią i Rosją układ w Londynie który wtedy został ogłoszony w prasie, a w którym te trzy mocarstwa zgodziły się, gdyby przyszło do rokowań pokojowych, tylko w porozumieniu z wszystkimi sojusznikami stawiać warunki pokojowe. Artykuł drugi sojuszu angielsko-japońskiego zawiera te same zobowiązania i obowiązuje przy uregulowaniu kwestji, wynikających z wypadków wojennych, powstałych na dalekim wschodzie, wszystkie cztery mocarstwa“.

Odpowiedź ta nie wyjaśnia sprawy, lecz nasuwa wnioski, że rząd angielski rzeczywiście zaskoczony został zbyt samodzielną, a raczej samowolną polityką swego żółtego sprzymierzeńca, i że narazie jest wobec niej bezradny. Czy odwoływanie się na postanowienia traktatu odniesia w Tokio pożądaný skutek, jest rzeczą więcej niż wątpliwą. „Zółte niebezpieczeństwo“ zjawia się także dla państw trójporozumienia rychlej, niż się spodziewano. Iz Petersburga donoszą, że akcja Japonji wrzeciwko Chinom wywarła tam bardzo „przykre wrażenie“.

## Kronika

— (r) **Rozporządzenie sanitarne.** Z rozporządzenia odnosnych władz wojskowo medycznych chorzy, którzy zapadną na ospę muszą przejść na kurację do miejskiego szpitala dla chorób zakaźnych, gorączkowych.

— (r) **Z tenich Kuchen Kom. pań.** Dla dokonania wyborów ko-

mitetu i komisji rewizyjnej odbędzie się jutro o godz. 4 p.p. ogólne zebranie członków powołanej instytucji w lokalu żyd. T-wa. dobroczynności, przy ul. Zachodniej.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

— (s) **Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.** Ponieważ wielu członków Stowarzyszenia nie otrzymało zawiadomień o jutrzejszym ogólnym zebraniu członków Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan już to z powodu braku dokładnych adresów, czy też z braku poczty, zarząd Stowarzyszenia niniejszem przypomina członkom, że jutrzejsze ogólne zebranie wyznaczone jest na godz. 4. W razie niedostatecznej liczby członków, następnie zebranie ogólne odbędzie się tegoż dnia, t. j. w środę, 3 marca, o godz. 5 po południu i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym jest między innymi wybór 9 członków zarządu i 4 zastępców, wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców.

— (m) **Ze stow. Lokator.** Dla wygody zainteresowanych stowarzyszenie „Lokator“ obrabło sobie siedzibę w śródmieściu, mianowicie w Muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 91), gdzie dyżurujący członkowie stowarzyszenia udzielać będą codziennie od godz. 10 do 12 w poł. oprócz niedziel i świąt, porad w sprawach mieszkaniowo-komornianych. Tamże przyjmują się zapisy na członków stowarzyszenia.

Ze względu na aktualność sprawy komornianej, liczba członków niewątpliwie z każdym dniem stanie się większą, co zresztą leży w interesie samych lokatorów.

— (r) **Z sekcji szkolnej.** — Sekcja Szkolna z dniem dzisiejszym uruchamia szkołę polską № 27 przy ul. Zarzewskiej № 36. Zapisy przyjmują się codziennie, dla analfabetów od 8 do 11 lat.

— (r) **Z Kom. opieki nad bezdomnymi i głodnymi.** Na ostatnim posiedzeniu Kom. nad bezdomnymi i głodnymi postanowiono w dniu 21 marca urządzić koncert w celu zasilenia funduszów, tej tak pożytecznej instytucji.

— (s) **Z kooperatywy spożywczej przy Stow. nauczycieli chrześcijan.** Zarząd kooperatywy sprowadził większe zapasy artykułów spożywczych jak: mąkę pszenną i żytnią, farynę, cukier

kostkowy w 2 gatunkach, kaszy różnego gatunku, groch, makaron, sól, woszczynę, świece, zapalki, cebulę, sliwki zwyczajne i tureckie, gruszkę, herbatę, słoninę, buljon. Artykuły te sprzedawane są prze-ważnie po cenach niższych od targowych.

Sprzedaz odbywa się trzy razy w tygodniu: we wtorki i soboty od 5—7, a w czwartki tylko do 6 i pół wieczorem.

— (r) **Z resursy rzemieślniczej.** W czwartek o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie w resursie z przedstawicielami sekcji szkolnej w sprawie urządzenia szkół rysunkowych dla rzemieślników. Jak wiadomo znajomość rysunków jest potrzebna w każdym rzemiośle, lecz niestety większość rzemieślników naszych prawie wcale lub też bardzo mało zna rysunki.

Wobec tego resursa, zwołując czwartkowe posiedzenie ma nadzieję, że w pierwszym rządzie przybędą starsi i podstarsi naszych zeromów cechowych a także ci z rzemieślników, którzy się tą sprawą interesują.

— (r) **Z dobroczynnej loterii pałjanickiej.** Z przyczyn od organizatorów loterii dobroczynnej w Pałjanicach niezależnych, zapowiedziane na jutro ciągnięcie zostało odłożone na czas nieokreślony. Ostateczny termin ciągnięcia podany zostanie do wiadomości publicznej w tych dniach. Pozostałe w niewielkiej ilości bitety nabywać można w lokalach przez nas poprzednio już wymienionych, oraz w administracji „Now. Kur. Łódzkiego“ (Zachodnia № 37).

— (r) **Sprostowanie.** W dziele ofiar w № sobotnim Kurjera mylnie podane zostało nazwisko dyr. szkoły handlowej, p. Romana Tulina, co niniejszem prostujemy.

— (o) **Walka z podwyższaniem cen.** W walce z bezustannym podwyższaniem cen przez ni-sumiennych sklepikarzy i sprzedawców komitet obywatelski postanowił oprócz kary właściwej piątnować jeszcze sklepikarzy przymusowem naklejeniem na widocznym miejscu w sklepie kartki w kolorze czerwonym z napisem. Sklep ten został przez milicję ukarany za samowolne podnoszenie cen na produkty spożywcze.

Za zerwanie tej kartki właściciel sklepu karany będzie do 25 rb.

MARJA TURZYMA.

## Sen uwiezionej wicy.

(Bajka).

W bogatym mieście, z tej strony świata, na którą bóg słońca stacza swój wóz złocisty pod ciemne sklepanie nocy, był wielki ogród. Zwanego Zwierzyńcem. Począwszy od kolibra wielkości muchy, aż do straszliwego co chwilę potworu paszcze, do którejby się pół tuzina tego drobiazgu zmieszcilo, zgromadzone tam były wszystkie żywe stworzenia, lizające z człowiekiem zaszczyt zamieszkiwania podstępczej ziemi.

Przedstawicielów rodu ludzkiego nie brakło także. Od rana do nocy przesuwaly się przez ogród tłumy, dążące zdaleka i zblizka, aby oglądać zwierzęta ze wszystkich stron świata, na ich uciechę tutaj zgromadzone.

Największe gromady ludzi skupiały się zwykle koło małej. Jakby głosem krwi pociągnięte, czyniły te inteligentne stworzenia honory domu, zabawiając z niesłychaną uprzejmością dostojnych gości.

Wyjec rudy wywrał koziołki na drażku, oglądając się co chwila, czy jego zreczność i uroda są dostateczne. Pani Orangutangowa bita według wszelkich zasad pedagogji swoje dzieci, to znów pieściła je namiętnie ku wielkiemu rozczuleniu filistrów. Dwie zwinne małpki, przystrojone zalotnie w białe zaboty, czuły się niewinnie do siebie, wydając przytem dźwięki, które znaczyły zapewne w ich języku: patrzcie i po-żiwiajcie, jak się kochamy.

Było tam jeszcze mnóstwo ciekawych i osobliwych rzeczy w małym świecie, ale to do bajki nie należy. Bohaterami bajek mogą być przecież tylko istoty silne, nadzwyczajne, a tych należy poszukać wśród szeregu klatek, okalających wspinały pałac, gdzie mieszcili się groźne dzieci pustyni.

Zaraz na wstępie zwracał uwagę przechodnia tygrys królewski, przechadzający się ze wspaniałością i obojętną miną wielkiego pana, jakby wcale nie miał krwiożerczych instyktów i nie zatapiał chętnie pazurów w słabszych od siebie stworzeniach. Lampart szczyrzył z pod nastroszonych wąsów ostre, białe zęby i błyskał porządliwymi oczami ku panterze, która w sąsiedniej klatce przeginała gibkie i kształtne kontury swego ciała na pokaz dla zgromadzonych widzów.

Dalej skrzywiony, jak stary skąpiec, jaguar zrzędził, krzywiąc wciąż nosem przyczem rzucił z ukosa złowrogi spojrzenia, oburzony, że nie budzi dostatecznej sympatii. Przyczajone i gotujące się wciąż do skoku rysie, przypominały agitatorów politycznych, badających z nastawionymi uszami, z której strony wiatr wieje, a żbik zdradzał w radykalnych susach naturę swoją ekspansywną i namiętną.

Na szarym końcu gnieździły się skromnie z podełba patrzące szakale i w żarłoczności swej nienasycone nijak, wężące niespokojnie, czy nie znajdzie się gdzie jaki nieboszczyk do obdarcia, lub jaki łatwy łup na zapas dla dzieci, których jeszcze niema.

Najciemniejsze miejsce zajmowały dwie klatki obszerne i wspaniale u-

rządzone, jak przystało na siedzibę istot potężnych, o królewskiej krwi.

Dzień był niezwykle upalny. Lwica leżała na łożu, usłanem z twardej skały. Rozżarzone do białości słońce oblewało strugą płonącego żaru grzbiety i głowę monarchini, budząc w niej wspomnienie ojczystych ston. Oczy jej żarłoczne, rozżęsknione, pełne przemocą w głąb duszy wtłoczonych buntów i bezsilną groźbą zakrwawione, otwierały się szeroko, jakby przerażone, to znowu przymykały się, czarodziejskie snując widzenia.

Schwytano ją niedawno, miała więc jeszcze żywo w pamięci te czasy, kiedy była swobodną i silną. Pod gorącymi promieniami południowego słońca owładnęły nią żale i tęsknoty. Rozmarzenia owionęło ją, jak mgła przejrzysta, z blasków, dźwięków i barw utkana. Szeroki oddech bezbrzeżnych przestrzeni, które przebiegała, kiedy była jeszcze wolną — powiał na nią z żarów słończonych i upoił jak wino. Lwica usnęła.

I oto nagle rozsunięta się przed nią karta, o którą tyle razy napróżno biła dumnym czołem. Jak daleko wzrok sięgnie, jak szeroko myśli obejmie, rozłożyło się przed nią nieograniczone przestworze, pełne powietrza, światła i tej ciszy jakiejś, która mówi: nademną niema pana.

Po szerokiej tej krainie rozsypała szczydła ręka, zieleniły się oazy — pełne płodnych palm, redzących słodkie owoce, dzwoniące czystemi źródłami, których źródła dla wszystkich spragnionych ust orzeźwiający bija napotem.

Lwica stanęła. Wszystkie pulsujące rozżętniały w niej poczuciem swobody, uniesienia i szczęścia. Serce

rozdzwoniło się, jak dzwon na wielkie święto.

Ta sioneczna kraina, po której wzrok się gubi, zarówno tam w górach, gdzie orły szybiują, jak i dokoła po ziemi, która gdzieś w nieskończoności z niebem się styka — to kolebka jej... pustynia.

Swobodne jej tętnienie pulsuje męstwem w drgających gorącą krwią żyłach — tysiącem dźwięków, jak tryumfalny marsz, w zbudzonej ze snu duszy gra. Zniknęły kraty — nie mrozą już jej chłody zimnej klatki — niema ciekawych oczu gawiedzi, śledzącej bezsilne buntury spętanej potęgi. O swobodol O przestraszeń O wielka ciszo pustyni! Bądź błogosławiona!

Naraz w tę ciszę wpada jeden ton. Od uderzenia jego rozkołysały się fale powietrza, rozszumiały się oazy, trwoga roztrzęsły serca wszystkich żywych stworzeń. W lesnych uroczyskach rozbrzmiało wielkim krzykiem od wierzchołków drzew, aż do podziemnych jaskiń i uciechło. Gdzieś tam zaszumił jeszcze liść, gdzieś tam zadrzęgotało ptasie skrzydło, i nagle umilkło wszystko.

Zatętniała ziemia. Wielkim tużmanem podniósł się piasek pustyni. To stada bawołów uciekają od tego głosu, który goni za nimi. Olbrzymie głowy, uzbrojone w rogi, posychały do ziemi, której strzępy wylatują z pod ich kopyt wysoko w górę. A za nimi, jak grzmot, biegnie krzyk króla pustyni — ryk lwa.

W tej wielkiej ciszy, która nastąpiła, ten krzyk brzmiał jak rozkaz — jak groźba — jak konieczność. Lwica poznała ten głos. Jej serce nie zadrżało trwogą. Ona jedna nie szukała schronienia przed tą groźbą, bo

Szanownemu Duchowieństwu z ks. dziekanem H. Przędzieckim na czele, p. Wacławowi Stępowskiemu, krewnym, kolegom i znajomym za uczczenie pamięci i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku zwłok drogiego nam Ojca i Dziadka naszego

S. P.

## LEOPOLDA KOWALEWSKIEGO

składamy serdeczne podziękowanie

Syn, córka, synowa,  
zięć i wnuczki.

Prezesowi, Jego Ekscelencyi Edwardowi Herbstowi za przesłane telegraficznie słowa współczucia, Członkom Dyrekcyi Tow. Kredytowego m. Łodzi pp. Juliuszowi Lange i Adolfowi Dobranickiemu za okazaną w Charlottenburgu życzliwość i poniesione trudy po zgonie

S. P.

## LEOPOLDA KOWALEWSKIEGO

się wyrazi podzięk i głębokiej wdzięczności

Syn, córka, synowa,  
zięć i wnuczki.

Pomienione kartki zdjęmowane będą przez milicję w pewnym określonym terminie, stosownie do stopnia wyzysku sklepikarza.

— (r) **Robotnicza pralnia współdzielcza.** W ubiegły piątek odbyło się w lokalu Stow. „Strzeżony robotniczej” (Wschodnia 57) specjalne posiedzenie Komitetu organizującego robotniczą pralnię współdzielczą. Przewodniczył p. B. Scheffner. Komitet wybrał już lokal na pralnię oraz opracował statut. Wpis na członka wynosić będzie kop. 50. Ceny za pranie mają być o 50 proc. niższe od pobieranych dotychczas przez tego rodzaju zakłady. Wszystkie zawodowe organizacje robotnicze w przedsięwzięciu tym mogą wziąć udział. Zapisy na członków przyjmuje się w lokalu Stow. „Strzeżony robotniczej” (Wschodnia 57) albo w lokalu Tow. „Harfa” (Wschodnia 19). Komisja organizacyjna w tych dniach ma zwołać zebranie ogólne członków.

— (t) **Loterja dobroczynna.** W tutejszych sferach filantropji społecznej kiełkuje projekt zorganizowania na wielką skalę loterji dobroczynnej. Sfery te atoli nie chcą przystąpić do zrealizowania projektu powyższego, przed zakończeniem podobnej loterji dobroczynnej w Pałanicach.

taka sama, potężna krew w jej żyłach płynie, takie samo serce wielkie i nieustraszone bije w jej piersiach. Ona zrozumiała wszystkie pragnienia bunt i tęsknoty, drgająca w tym krzyku, który bliź do sklepienia niebios. Miłość i nienawiść, świadomość swej potęgi i wielkiej woli, protest i groźba, przekleństwo i obietnica szczęścia — wszystko to słyszała lwica w wołaniu namiętnem, biegnącym ku niej przez ciszę pustyni. Tak przemawiają tylko wielcy i potężni — taki głos tylko równi rozumieją.

Lwica porwała się. Duma, tęsknota, szczęściem rozczgniona, rzuciła się tam, z kąd brzmiał ten rozkaz, te groźba — ta konieczność.

Jakieś pęta schwyliły ją i rzuciły o ziemię. Ból straszny otrzeźwił ją nagle. Zbudziła się. Otworzyła z trudnością oczy. Przed nią była krata zaczerwieniona krwią, która z szerokiego jej czoła wytrysła i ciepłą falą zalewała jej oczy.

W samym środku wielkiego gmachu mieściła się klatka lwa — ogromna, sklepiena, ozdobna, ale jak konieczność, mocną kratą zamknięta. Spętany mocarz mierzył ją niespokojnym okiem przez długie godziny, lub klął się na ziemi, patrząc twarzą i zimnem okiem przed siebie. Na czole spadała mu bujna, ogromna grzywa. Z pod niej spływały strumiami oczy zmęczone, bezgładne i bólu pełne. Wiedział już, że nie potarga tych twardych, czarnych pręgów, zamykających jego legowisko. Usiłował pojąć, jak to kiedyś, ale naderwanie. Krewa spłynęła mu nozdrza, gdy ręką złapał za poręcz — nie rozbił ich jednak. Zamknął więc moc i wszystkie żądze w sobie. I po-

Przykład podobnych przedsięwzięć w Częstochowie i Zagłębiu — wskazuje iż stanowią one mogą być ważne źródło pomocy finansowej dla biednych, bezdomnych i bezrobotnych.

— (f) **Ze Stow. wzajemnej pomocy pracowników w przemyśle i handlu m. Łodzi.** Na kursy języków i buchalterji zapisała się pokaźna liczba osób. Jest też ze kilka wolnych miejsc, przeto zarząd Stowarzyszenia przedłużył zapisy do 6 marca włącznie. Lekcje rozpoczną się nieodwołalnie w poniedziałek 8 marca.

Chcący się jeszcze zapisać na wzmiankowane kursy, zechcą się zgłaszać w kancelarji Stow., codziennie od 6—8 w. ul. Nawrot N° 13.

— (r) **Ze szpitala miejskiego dla chorych na tyfus.** Tymczasowy szpital miejski dla chorych na dur (tyfus) brzuszny (Drewnowska 72), został otwarty 29 stycznia r. b. Od tego czasu do dnia 1 marca było chorych: mężczyzn — 15, kobiet — 21, dzieci 28, razem — 64 osoby.

Wypisało się uzdrowionych względnie w stanie poprawy — 12 osób, zmarło — 6 osób, pozostaje jeszcze w szpitalu — 48 osób.

— (t) **Brak szyb.** Wobec utrudnionych warunków dowozu w Łodzi odczuwać się daje brak szyb i szkła

łożony się na ziemi, drętwiał powoli. Jedno mu tylko pozostało: duma. Wiedział, że spętano go dla tego, bo siły jego się boją, i gardził tymi wolnymi, on, zamknięty w klatce, bo siłą swoją znar.

Dziś właśnie zdarzyło się, że człowieczek jakiś mały, ufiny w siłę kraty, chciał popisać się odwagą wobec towarzyszącej mu laleczki. Trzciną, zdobną w srebrną gałkę, zaczął drażnić drżącego lwa. Perwał się król pustyni i wydał okrzyk grozy.

Wszystko, co żyło, pierzchnęło z ogrodu, a najpierwszy zmykał bohater, który zbudził lwa. Lew wyrzucił z potężnej piersi krzyk za krzykiem, tętniące rozpaczą, bólem i pogardą.

Dozorca potrącił głowy, bo klatka drżała od uderzeń potężnych ław, a oczy lwa także cisnęły błyskawice, że od samego ich widoku krew zastęgała w żyłach. Co gorsza, inne zwierzęta, które w pierwszej chwili pochowały się do jaskiń, przerażone, nagle zrozumiały swego władcę. Jakby głosem jego zaczarowane, zerwały się z legowisk i groźnym pomrukiem niepokój wewnątrz zdradzając, zaczęły szarpać czarne pręty swoich klatek. Jak burza morską, która tyjącą głosem naraz wybuch — tak dzika wżawa rozpełtały się instykta wolnych dzieci pustyni. W powietrzu drgał ciągle wstrząsający, pełen grozy ryk lwa.

Lwica przycisnęła skrwawione czoło do zimnej kraty i z bijącym głosem sercem wsłuchiwała się w ten hymn protestu i wskrzeszonej mocy. O pręty klatki swojej wsparła skrwawione czoło, przymykała oczy — chciała przedrzeć czarodziejski sen

w ogólności z tego powodu wiele właścicieli sklepów które w jakikolwiek sposób postradały szyby wystawowe także latać te dowiecnie blacha.

— (g) **Uruchomienie fabryk.** Kilku przemysłowców łódzkich, a między nimi pp. Zygmunt Rychter, Leonardt, Weiker i Girbardt, czyni starania o otrzymanie znacznego transportu węgla w celu uruchomienia fabryk. Gdyby fabryki te zostały puszczone w ruch, uzyskałoby pracę kilka tysięcy robotników.

— (o) **Przebywanie dzieci na ulicach.** Trumnie przebywające na ulicach naszego miasta dzieci, zwracają uwagę tutejszych władz wojskowych niemieckich, które przy spotkaniu takich małoletnich spacerowiczów — nakazują im śpiesznie wracać do domów.

— (o) **Walka z wywiezem.** Milicja 7 dzielnicy za usiłowanie wywozu artykułów pierwszej potrzeby poza obręb miasta skazała na grzywny następujących kupców, Ziskinda Chowicza na 5 rb., szlamę Amzela na 15 rb., Moszka Orbacha na 10 rb. i Mordkę Rabinowicza na 40 rb.

— (o) **Ukarany obywatel.** Za przekroczenie przepisów sanitarnych ukarano właściciela nieruchomości N° 3 przy ul. Granicznej, Wojciecha Głogowskiego na 5 rb. kary lub 2 dni aresztu, oraz na 7 dni aresztu za wylewanie nieczystości rynsztoka.

— (o) **Rabunki lasów miejskich.** W lasach miejskich na Mani ponowiono rabunki młodych drzewek w zagajnikach. Gajowi zawadzali pomocy milicji.

Przywódców rabunku ujęto i osadzono w areszcie. Są to Józef Adamczyk z Miani ul. Srebrzyńska 7, Franciszek Pułka i Piotr Pułka z ul. Jarzynowej 15, Stanisław Drozdowski z ul. Srebrnej 1 i Bolesław Ławniczak z Mazowieckiej 2.

— (o) **Szczepienie przeciw włamaniam.** Przy ul. Północnej N° 1 niewykryci złodzieje dobrali się za pomocą włamania do sklepu rzeźniczego Lewina, skąd następnie wybili szeroki wyłom w murze ścian i tą drogą dostali się do sąsiedniego magazynu kuśnierskiego Mentza Frachnera.

Z magazynu złoczyńcy unieśli 40 karakułowych czapek w cenie 20 i 40 rb., 20 karakułowych skór za 360 rb., 12 fokowych czapek za 300 rubli, 40 amerykańskich opasów za 130 rb., 100 skórek kaszankowych za 250 rb., 60 imitacji szynszylki za 120 rb., 10 karakuł za 100 rb., 40 skórek fokowych na 120 rb. i 40 imitacji fokki za 60 rb., razem wyniesiono na tylnymi drzwiami skór na 2,640 rubli.

Pod zarzutem pomagania złodziejom zaarrestowano stróża domowego. Dalsze śledztwo w toku.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku dołapano się do mieszkania rosyjskiego lekarza pułkowego 6-ru Rudnickiego przy ul. Konstantynowskiej nr. 77, ujęto Antoniego Wymysłowskiego (Wynarska 20) i Jana Oleszyńskiego (Wschodnia 14). Złodzieje zerwali już przeszło na drzwiach.

— Przy wyciąganiu portmonetki z kieszeni Franciszkowi Turbińskiemu, ujęto Józefa Madaja z placu Bałuckiego nr. 9.

— W sklepie F. Zóltowskiej przy opróżnianiu kasy sklepowej ujęto 14 let. Stefana Białkowskiego.

— W mieszkaniu sędziego przy ul. Wschodniej nr. 38, ujęto złodzieja Józefa Kałużnego.

— (o) **Napaść bandycka.** W dniu 28 lutego o godz. 7 i pół wieczorem przy ul. Widzewskiej nr. 5, do piwiarni Bajwła Saderkiewicza wiargnęło czterech nieznanych ludzi, uzbrojonych w rewolwery, które skierowano ku pierśi przerażonego właściciela piwiarni, żądając pieniędzy. Postawiwszy jednego ze swych członków na straży przy wyjściu, bandyci złupili kasę bufetową, zabierając 6 rb. drobnymi pieniędzmi.

Saderkiewicz, rzucił się ku rabusiom, krzyčąc, lecz jeden z bandytów wymierzył mu straszny cios kolbą od rewolwera w samo oko, tak, iż ograbiony padł na ziemię bez zmysłów, poczem bandyci, porzucili piwiarnię i śpiesznie zbiegli, kryjąc się w ciemnych zaułkach.

— (p) **Z wyczerpania i zimna.** Znalezione na placu Szpitalnym w stanie ogólnego wyczerpania Alfonsa Kifera, robotnika fabryki Scheiblera, w wieku lat 17.

W takim samym stanie podjęto na ulicy Andrzeja przy domu nr. 44, Zelmę Bekmann, robotnika bez zajęcia w wieku lat 40, a na ul. Rzgowskiej pod nr. 98, — Szymona Myśliwego, robotnika w wieku lat 63

— (p) **Przejechany przez dorożkę.** Kazimierz Sołtyśiak lat 8, syn robotnika najechany przez dorożkę, odniósł ranę tłuczoną w plecy od uderzenia dyszlem oraz ogólne obrażenia ciała.

— (p) **Nagły zgon.** Hersz Falszlenger w wieku lat 8, syn szewca zmarł nagle. Przyczyna zgonu nie wiadoma.

Lekarz pogotowia zgon stwierdził.

— (p) **Upadek ze schodów.** Matylda Fogel żona ślusarza, w wieku lat 41 — spadła ze schodów, raniąc się poważnie w głowę.

— (m) **Znalezione paszporty.** W VIII dzielnicy milicyjne znalazły się znalezione na ulicy paszporty na imię Stanisława Adamskiego i Szymona Stępienia.

— (o) **Śmiały rzezimieszek.** Żołnierz armji niemieckiej Walter Szmidt ujął na ulicy małoletniego rzezimieszka Dawida Strykowskiego z ul. Aleksandrowskiej N° 13, w chwili, gdy ten wyciągał mu sakiewkę z kieszeni. Strykowskiego osadzono w areszcie.

— (p) **Upadek z tramwaju.** Leopold Sprawniakowski w wieku lat 37, robotnik ze Zgierza, wysiadając z tramwaju upadł na bruk i zranił się poważnie w czoło.

— (z) **Zbrojny napad.** W piątek ubiegły, około godz. 7 wiecz., 7 bandytów uzbrojonych w rewolwery i karabiny Mausera, dokonali napadu na kupca skór leka Srebrnika.

zamieszkałego w Zgierzu przy ulicy Łódzkiej w domu Mergla.

Bandyci, wtargnęli do mieszkania S. i zażądali pieniędzy. Wobec odmowy wyłamali szufladę przy szafie i zrabowali z niej 698 rb. Oprócz pieniędzy bandyci zrabowali zegarek srebrny wartości rb. 15 poczem zbiegli w ul. Konstantynowska. Po upływie 15 minut kilku milicjantów, puściło się w pogoń za rabusiami. Gdy bandyci dobiegli do lasu miejskiego, gajowi zapytali ich, co są za jedni? W odpowiedzi na to bandyci dali salwę z rewolwerów, na co gajowi odpowiedzieli również strzałami, wobec jednak liczebnej przewagi posęgu narazie zaniechano. O godz. 8 wieczorem liczny oddział milicji dokonał w lesie zgierskim obławy, ale bez rezultatów.

### Teatr i Sztuka.

#### Koncert w resursie rzemieślniczej.

Ostatni koncert w resursie rzemieślniczej cieszy się tak nadzwyczajnym powodzeniem, że organizatorowie na ogólne prośby, postanowili powtórzyć go w nadchodzącą niedzielę 9 b. m.

Oprócz części koncertowej, zawierającej pierwszorządne utwory artystyczne i patriotyczne, odegranym będzie obrazek dramatyczny w 1 akcie Z. Mrozowickiej pod tytułem „Głód“.

Początek koncertu o godzinie 4 po południu.

## Wojna.

### Z terenu wschodniego.

Ataki rosyjskie na północ od Łomży i na północny zachód od Ostrołęki odparto. Zresztą nie zaszczyt dla ważniejszego.

Naczelne dowództwo wojenne.

#### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 1 marca. Zwycięskie walki w zachodniej części frontu karpackiego, oddały w nasze ręce wiele rosyjskich placówek, przyczem 14 oficerów i 2,000 żołnierzy wzięto do niewoli, a także zdobyliśmy w materjału wojennego.

# Czesław Poraj-Chlebowski

S. + P.

inżynier-technolog,

opatrzone śś. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu dn. 1 marca, przeżywszy lat 89. Na nabożeństwo żałobne, odbył się mające w kościele św. Józefa w środę 3 b. m. o godz. 9 i pół oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na stary cmentarz katolicki zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych zrozpaczone  
Zona z dziećmi.

Na południe od Dniestru, po przybyciu rosyjskich posiłków trwają zacięte walki. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie, skierowane przez przeciwnika na nasze pozycje, odparto z wielkimi dla niego stratami. W Polsce i Galicji zachodniej odbywają się częste walki artyleryjskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.  
Feldmarszałek lejtnant.

### Na froncie zachodnim.

BERLIN. Wielka kwatera główna, 1 marca. Urzędownie.

Pod Weroic, na północ od Lille zmusiliśmy samolot angielski przez ostrzeliwanie do wyładowania. W pewnym miejscu frontu naszego używali francuzi znowu, jak 'uż przed kilku miesiącami, pocisków, które podczas detonacji wydawały cuchnące i duszące gazy. Szkody przez to nie wyrządzono. Pozycje nasze w Szampanii zaczęły wczoraj kilkakrotnie co najmniej 2 korpusy. Ataki odparto bez wyjątku po zaciętych walkach z bliska. W Argonach zdobyliśmy dwa przyczepy do rzucania min. Pomiędzy wschodnim brzegiem Argonów a Vauquois próbowali francuzi wczoraj przebić się pięć razy. Ataki rozbiły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Zdobyte przez nas pozycje na wschód od Badonviller, utrzymaliśmy także wczoraj przeciwko próbom odzyskania ich, podjętym przez nieprzyjaciela.

### Persja się zbroi.

KONSTANTYNOPOL Otrzymano tu szereg nowych wiadomości o przyłączeniu się szeregu plemion do wojny świętej.

Do Damaszku przybył szeik plemienia syryjskiego Nule, nazwiskiem Nariel Schiun, który oświadczył gubernatorowi, że zdoła wystać około 15 tysięcy żołnierzy. W tym samym celu wystąpił do Jaffy przedstawiciel plemiona palestyńskiego Abukeszk i Sewaline.

Z Persji donoszą, że cały szereg plemion perskich potoczył się w celu wystąpienia przeciwko Rosji i Anglii. Poseł rosyjski zażądał, aby rząd perski przeszkodził temu, ten jednakże żądanie to odrzucił.

### Rumunja nie zmienia stanowiska.

KOPENHAGA. „Riecz“ donosi ze źródła międzynarodowego, iż w Rumunji nie należy oczekiwać zmiany dotychczasowego stanowiska jej: Sprawozdanie posła rosyjskiego w Bukareszcie Poklewskiego—Kozietka brzmi dość smutnie. Przypuszcza on że Rumunja nie wystąpi przeciwko koalicji.

### Żołnierze rosyjscy, przebrani za kobiety.

WIEDEN 28 lutego. Główna komenda urzędowo donosi: Dla scharakteryzowania rosyjskiego sposobu wojowania wymienić warto, że w ostatnim czasie żołnierze rosyjscy przebrani za kobiety, często z wygodnych pozycji strzelali do wojsk naszych. Ten dotychczas nieprakty-

kowany sposób przebrania wojsk rosyjskich, które aby oszukać przeciwnika, ubierają się w spódnie jest rozumie się mało zaszczytne. Oddziałom—wojsk nieprzyjacielskich, których członkowie w przebraniu kobiecym dostaną się do niewoli nie będzie poczytany ten podstęp za chwałę. Rozumie się, że żołnierze nieprzyjacielski, który w przebraniu dostanie się w nasze ręce będzie rozstrzelany.

### Dymisja gabinetu chińskiego.

ZURICH. Agencja pietrogradzka donosi z Pekinu, że gabinet ministerjalny w Chinach podał się do dymisji wobec żądań Japonii. „Ruskoje Słowo“ dowiadyuje się, że w Chinach południowych miały miejsce rozruchy przeciw Juanszikajowi.

## POMOCNIK OGRODNIKA

kawaler potrzebny zaraz Wymagalna przynajmniej 2-letnia praktyka w zakresie wazywnictwa i sadownictwa. Zgłaszać się do minium Wrozeszczewice przez Łask, Psarski. 3856-3

TYLKO W CASINO I ODEONIE NOWA 4 seria wojny międz. in. skutki działania wielk. armat. Pierwszorządny program.

## Tylko połowę wpisu

wnieście ten, który się zapisze na listę uczniów i uczennic do nowo utworzonej

klasy przygotowawczej przy kursach politechnicznych. Do tej klasy przyjmują młodzież z wykształceniem początkowym i przechodzą kurs 3 klas szkół średnich. Kursy politechniczne dają swoim słuchaczom wykształcenie specjalne na stopień pomocnika inżyniera budowlanego elektrotechnika, a na 1-szy kurs przyjmują kandydatów i kandydatki do wykształcenia specjalnego 3-klasowym średnim i zakładów naukowych. Blizsze szczegóły w kancelarii Piotrkowska 117, codziennie od 3 — 7

### Prośby

do władz i milicji, domagania wszelkiego rodzaju redaguje biuro „UNION“, Piotrkowska 32, lewa oficyna Kierownikami biura są prawnik i redaktor.

## OGRODNIKA I RYBAKA

w jednej osobie poszukuje zarząd Dóbr Dłutów pod Pabjanicami. 3793-3

## Koks miękki

dla kowali tania dostać u I. Szeffnera. Dzielna № 43.

## Ważne dla pań i panienek!

pragnących w obecności krytycznym czasie nauczyć się gruntownie kroju. Cały kurs 10 rb. Kostiumy wykonane są po 5 rb. Płaszcz po 4 rb. i suknie po 2 rb. Rzeczy znoszone przerabiane są jak nowe u P. Hansera. Główna 31 m. 55, 1 p., prawa oficyna. 3875-3

Sprzedaj najlepszego

## KOKSU

po 55 kop. za pud. Ul. Widzewska 23 u B. Radłockiego. 3852-2

## Przewózki

wszelkiego rodzaju, w jednego konia. załatwiam tania. Ulica św. Luizy 26 m. 2. 3862-3

## Massażerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogradzie praktykuje 20 lat, przyjmuję masaż, porody, rozwinięcia biustu Andrzeja 39, m. 10 od 12-5. Odpowiedzi na listy.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sr P. że Zakład Kapiełowy Rud. Kojtlera, Widzewska 120, czynny 4 dni w tygodniu a. m. w czwartek, piątek, sobotę od 8-ej rano do 9-ej wieczora, a w niedzielę od 8-ej rano do 1-ej p. pod Auszarymska lasia w piątek i sobotę Hydropatyczny oddział w czwartek, piątek i niedzielę, marca 10 dnia r. b. zostanie uruchomiony Bassin do pływania; Temperatura wody 21-0. Opai węgielniany. 3865-2

Kupię

## węgla 30 korcy

Adresy proszę składać w administracji N. Kuriera Łódzkiego Zachodnia 37.

## Kupię następujące numery gazet

Prądu № 10 z poniedziałku, 11 i 12 1915  
N. Gaz. Łódzkiej z wstępu 5/1,  
Posiadacze tych numerów zgłaszają się z nimi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

## Ogłoszenia drobne:

Mebie różne sprzedam bardzo tania. Łózka, szafy, bielizniarka, kredens, stół, krzesła, otomana, tremo, figury. Karola 8-10 3799-6  
Mebie mało używane z kilku pokojów wyprzedam za bezcen. Mikołajska 40 m. 2. 3828-3  
Mebie wyprzedam jaszczanki, aby zaraz: łózka, bielizniarka, noone szafki, umywalki, kredens, stół, krzesła, szafa, otomana, tremo, szafa do książek, biurko, fotel pensjonerską, lampiony, maszynę, łopaty, wa 37-5 przy Andrzeja proszę do mnie. 3873-1

Cygara, tytonie, papierosy, gilzy i machorka tania można dostać u Hermana Piotrkowska 35 m. 32. 3

Do wynajęcia zaraz pokój kawalerski z osobnym wejściem i pokoj z kuchnią. Karola 13, wiadomość u stróża. 3835-3

Kupuję lombardowe, złoto, srebro kupuje, placę najwyższe ceny. Brzezińska 10 m. 9, II piętro front. Placek. 3869-21

Konia młodego i wóz lekki w dobrym stanie sprzedam tania. Mikołajska 95 m 27, front I piętro.

Konkurencja! Machorka, tytoni rosyjski wszystkich gatunków, tytoni pruski, papierosy, cygara, ceny naniższe. Lichtenstein, Wschodnia № 35, oficyna, vis-à-vis bramy 1-sze piętro. 3761-6

Kupuję z lombardów wszystkich skupuje i placę, ceny najwyższe oraz sprzedaję biżuterję, zegarki i różną garderobę. Cegielniana № 51, Goldin. 3745-20

Kłóć rosyjski i polski do nabycia u Malczera Benefykta 43. 3870-8

Mebie mało używane (dobre) rosyjskie sprzedam za bezcen. Pałecz-Szulca 36 A mieszkania. 14. 4

Ogroda owocowy 3 morgi, jest natychmiast do oddania w dzierżawę porządniemu ogrodnikowi pod dobrymi warunkami. Wiadomość: Ul. Andrzeja 13, u właściciela domu. 3848-3

Osobom które postawiły bagaże w Żydowskim Tow. Sobroczym, nocy w Włodawku, mogą wspomnianie bagaże przywieźć. Konstantynowska 47, Klarman. 3867-3

Przebiegał się budog brzoścy w obróża. Udebrać można. Załatwia si. Kotyła 3850-5

Procyje doposażone pinokery, suki i piasek do szarżowania. Ulica 17 m 2. 3817-3

Procyje jesienn, rogaczy, losow, kożale i t. p. kupuje amator. Oferty do N. Kur. Łódzkiego pod egfr. 1111

Sprzedam zaraz otomanę, szafę, maszynę i różne meble. Widzewska 78 m. 28, prawa oficyna 3-klasowa. 3872-3

Udzielam lekcji języka rosyjskiego i przyspasabiam osoby na świadectwo nauczyciela szkoły ludowej. Oferty pod „Lekcje“ w „Kurjerze“. 1

Ukończyłam rządowe gimnazjum poszukuję lekcji, przyspasabiam do średnich zakładów naukowych. Skierniewicka № 3 I piętro. 3846-3

Wóz i resorka kolejna, do sprzedania. Ezgowska № 35 sklep, I. Woźniak. 3859-3

Zagubiona książeczka oszczędnościowa, wydana z łódzkiego oddziału Banku Państwa na imię Jakóba Radziejewskiego. Znalazca zechce oddać Piotrkowska 199 do Zelmara Radziejewskiego. 3870-2

Zagubiał pas port, wydany z gminy Rogużno, pow. łeczyńskiego gub. kaliskiej, na imię Mieczysława Andrzelewskiego. 3854-1

Zagubiał paszport, wydany w Białym dzinie, na imię Heleny Szermaniewicz. 3857-3

Zagubiał pies bernardyn wabiący się „Lord“. Uprząza się o Jaskawą wiadomość na ul. Nawrot № 20 do stróża. 3871-1

Zagubiał paszport, wydany z gminy Słozewo, pow. niezawskiego, gub. warszawskiego, na imię Józefa Wocheńskiego. 3862-3

Zagubiał paszport rodzinny wydany w Tomaszowa, na imię Herza Leib Brohman. 3854-1

Zagubiał paszport, rodzinny wydany w gminie Balchatów, gub. piotrkowskiej, na imię Frymst Hauczyński. 3855-1

Zagubiona karta od paszportu, wydana z fabryki Grehmana na imię Pauliny Stejnske i kartka z chleb. 3874-1

Zagubiona karta od paszportu, wydana z fabryki Grehmana na imię Pauliny Stejnske i kartka z chleb. 3874-1